

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „

Siraki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 8 latn. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Leona Wielk.
Piątek: † Wiktora m., Damjana w.

CHOJNICE, piątek dnia 12. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 5.15 zachód 18.49
Księżycy wschód 6.01 zach. 21.16

Ojciec św. wypowiada swe poglądy o zadaniach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej

Pismo Ks. Kardynała Gasparriego do Ks. Kardynała Prymasa

W a t y k a n, 1 lutego 1626 r.

„Eminencjo!

Sprawozdanie Waszej Eminencji z rozwoju i działalności młodzieży katolickiej w Polsce, przesłanej w „Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej”, sprawiło Ojcu św. wielką przyjemność i jako świadectwo wzniosłych ideałów i pięknych czynów i jako zapowiedź niezawodna dalszych postępów i wzmoczonej działalności tej organizacji na przyszłość.

Jego Świątobliwość upatruje z głębokim zadowoleniem niejako

nowy dowód troskliwej opieki Opatrzności Bożej nad Kościołem świętym w tem, że z łona wiernego, ludu wychodzą liczne a gorące zastępy młodzieńcze w chwili, gdy zewsząd uderzają w ludzkość fale nowoczesnego pogaństwa,

zwiastujące światu smutne jutro. Pan Bóg wysłał młodzież w osobliwych dary, które ją wybitnie uzdolniają do sprawowania społeczeństwa na drogi prawa Bożego. Odnacza się młodzież szczerą wiarą, odwagą zdecydowaną i ukochaniem wielkich szczytnych ideałów. Nie dziw, że Boski Mistrz Ignął do młodzieży osobliwszym uczuciem miłości i że Kościół otaczał ją po wszystkie czasy bardzo troskliwą opieką, jako tę czastkę owczarni Chrystusowej, która potrzebuje starannego kierunku a dobrze poprowadzona z całą gotowością przejmuje się zbawieniami zasadami Chrystusowymi. I właśnie do tej łatwości odczuwania i entuzjastycznego przeżywania ideałów ewangelicznych nawiązuje Kościół, gdy w szeregi akcji katolickiej zaprasza i wprowadza hufce młodzieńcze, uważając za bardzo wskazany i użyteczny ich udział w obronie i krzewieniu wiary.

Z tej mądrej a ojcowskiej pedagogii Kościoła wynika, że

dwoma zasadniczymi względami powinien się kierować katolicki ruch młodzieży, odcinając się tem samem ostro i całkowicie od wszystkich innych organizacji, które wyłaniają się z nowoczesnego społeczeństwa.

Z jednej strony powinien on czerpać wszelkie natchnienie ideowe i energję wewnętrzną z wiary i boskiego płomienia łaski do tego stopnia, iżby w swych zamierzeniach był ruchem istotnie religijnym i by ten charakter niedwuznacznie i stanowczo przejawiał się na zewnątrz. Z drugiej strony zaś ruch ten powinien być ściśle i jedynie podporządkowany hierarchji kościelnej, owej najwyższej instytucji, której wyłącznie Chrystus powierzył skarby swej nauki swego prawa i zbawienia.

Te podstawowe znamiona nadają stowarzyszeniom młodzieży katolickiej osobliwszy urok w oczach społeczeństwa. Dla tych cech są te związki drogim Ojcu świętemu, jak oko w głowie. A ten szczególny ich charakter nietylko nie kępuje w niczem ich wzrostu i działalności, lecz je ożywia i kształtuje ku celom nieporównanie wysokim i praktycznym, ku współpracy z hierarchją kościelną w boskiem a niezwłocznem dziele apostołstwa chrześcijańskiego.

Ileż to nowych a pięknych nadziei budzi Zjednoczenie Młodzieży Polskiej właśnie dlatego, że papież, biskupi i duszpasterze poszczególnych parafji widzą w niem hufiec płomienny, dzielący z nimi święte zamiary i twarde boje wojska Chrystusowego. Jakżeż nie życzyć każdej parafji by miała swe zorganizowane szeregi młodzieży katolickiej, poddane w bezwzględnej karności proboszczowi w tym duchu i celu, aby przez niego należały być przygotowane i poprowadzone razem z nim

staczały święte walki w dziedzinie kultury religijnej, współzawodniczyły z wszystkimi w cnotach chrześcijańskich i zaprawiały się do czynnej służby miłosierdzia katolickiego!

Ma zatem Zjednoczenie Młodzieży Polskiej podwójne zadanie:

zadanie wewnętrzne, wychowawcze i zadanie zewnętrzne apostołskiego czynu.

Powinno ono więc w dalszym ciągu pielegnować najstaranniej własne chrześcijańskie wyrobienie przez pogłębienie wiedzy religijnej, przez płonąca pobożność, karmioną przede wszystkim boskimi siłami Eucharystji św. a czerpaną z ust i z serca Kościoła przez ścisłą a radosną praktykę cnot chrześcijańskich, zwłaszcza czystości obyczajów. Do osiągnięcia właściwego przysposobienia przyczyni się też niemało oddzielne prowadzenie stowarzyszeń męskich i żeńskich, jak się to już zaprowadziło w diecezjach polskich, zwracając przytem uwagę na to, by oba oddziały w stosunku do całości akcji katolickiej i pod względem skoordynowania środków działania miały jednolity kierunek, poręczając jednak swym członkom wychowania odmienne i dostosowane do ich specyficznej psychologii i potrzeb.

Na drugim miejscu Zjednoczenie powinno zaraz przyzwyczajać młodzież do tego, aby wysoko ceniła dar wiary, strzegąc go zazdrośnie i dzieląc się jego światłem z drugim, zgodnie z wezwaniem, z którym apostoł zwracał się do pierwszych chrześcijan, otoczonych poganami: Między którymi świećcie jako gwiazdy na świecie (Fil. 2, 15).

Dookoła przesilenia rządowego Sytuacja dotąd niewyjaśniona. — Na premiera wciąż jeszcze przewidziany p. Switalski

Warszawa, 10. 4. (radjo). Wczoraj w kołach, zbliżonych do rządu, zepewniano, iż dzień dzisiejszy będzie stanowił punkt zwrotny w obecnem dłu gotrwałem przesileniu. Zapowiadano konferencję p. premiera Bartla z P. Prezydentem Rzeczypospolitej. Spodziewano się, że odbędzie się też decydująca rozmowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. marszałkiem Piłsudskim, która doprowadzi wreszcie do ustalenia osoby, obdarzonej misją formowania nowego gabinetu.

Oczekiwanie, jak dotąd, przywiązywane do dnia dzisiejszego się nie stwierdziły. Informują nas, że żadne zapowiedziane konferencje nie dojdą w dniu dzisiejszym do skutku. Podobnie, jak wczoraj, dzisiaj również mówi się wiele o zamiarze powierzenia misji tworzenia gabinetu p. ministrowi switalskiemu. W tej kombinacji największą trudność stanowić ma — jak mówią — obsadzenie teki ministra skarbu, a to z tego względu, iż w kołach gospodarczych i finansowych wysunięto ponoć pewne zastrzeżenia wobec kandydata tury na to stanowisko jen. Góreckiego.

Ze źródeł, uchodzących za obznajmione z faktycznym stanem rzeczy, zapewniają, iż decyzja w sprawie nowego gabinetu zapadnie dopiero w piątek lub w sobotę.

Zwycięstwo Niemiec w komisji reparacyjnej coraz bardziej się wydatnia. — Krzywdą Francji i Belgji.

Paryż, 11. 4. (radjo). Prace ekspertów weszły w fazę kulminacyjną.

Niechże tedy młodzież katolicka męska i żeńska ukocha apostołstwo Chrystusowe i obronę wiary katolickiej, jako najwznioślejszy przejaw miłości. Niechże tej miłości bada i poznaje różnorodne sposoby i niech, stosownie do warunków w czyn cieplą wciela jej zmienne formy, podtrzymując misję, wspierając biednych, opiekując się ludem i starając się w przeróżny sposób o to, aby bliżnim nieść pomoc i prawdę.

Jasno stąd wynika, że Zjednoczenie powinno w swej działalności **trzymać się zdala od sporów politycznych.** Wymaga tego ścisły stosunek, łączący je z hierarchją kościelną i jego osobliwe zadania i niezbedna mu jedność wewnętrzna i szczególny charakter organizacji młodzieńczych. Mimo to działalność Zjednoczenia, jak to kilkakrotnie w podobnych wypadkach zaznaczył Ojciec św. nie będzie bez użytku dla społeczeństwa, któremu pod każdym względem oddaje ważne przysługi. Nie będzie ona także bez znaczenia dla obrony wiary św. nawet w dziedzinie politycznej, gdy do tej obrony zawezwie hufce młodzieńcze jakiegoś szczególnego niebezpieczeństwa i głos biskupów.

W pięknych barwach widzi Ojciec św. przyszłość Zjednoczenia. W myśli i pragnieniach swoich kojarzy Jego Świątobliwość działalność polskiej młodzieży katolickiej z dokonywującym się odrodzeniem chrześcijańskim tego kraju, który zbliżka poznał i gorąco miłuje. **Z temi życzeniami zaś łączy Ojciec św. swe modlitwy o katolicką bystrość i dzielność młodzieży polskiej i o pomyślność dla tych, którzy się nią serdecznie zajmują.**

W dowód zaś Swej łaskawości przesyła Jego Świątobliwość Waszej Eminencji i Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej swe błogosławieństwo Apostoła skie.

Całując uniżenie ręce Waszej Eminencji, mam zaszczyt przesłać wyrazy najgłębszej czci i szacunku

Waszej Eminencji najniższy i najoddajszysy sługa
(—) P. Kardynał Gasparri.

W opinii francuskiej słyhać coraz więcej głosów oburzenia.

Francja obniżyła jeszcze sumę odszkodowań do czterdziestu miliardów franków papierowych, lecz i ta cyfra jednak wydaje się zbyt wygórowaną niemcom i innym ekspertom.

Godny ubolewania jest fakt, że obecne dyskusje raczej namiętne, odbywają się głównie w łonie ekspertów ententy, którzy sprawdzają podstawy swych własnych cyfr i kalkulacji.

Niektórzy wierzyciele pozostają, jak zapewniono niewzruszeni, uważając swe pretensje za nietykalne i domagają się od krajów, które najwięcej ucierpiały, mianowicie Francji i Belgji, redukcji bez końca.

Przypuszczają, że wszyscy, naturalnie poza Ameryką, będą w końcu zmuszeni obniżyć swe żądania, ale to jeszcze nie nastąpiło.

Nakarmić głodnych w Bolszewji to kontrrewolucja.

Moskwa, 11. 4. (radjo). „Wieczerniaja Moskwa” donosi, iż władze sowieckie zamknęły jadłodajnię, urządzoną przez kler cerkwi na wybrzeżu Sofijskim, w gmachu dzwonnicy tej cerkwi. Jadłodajnia ta wydawała do 100 obiadów dziennie niezamownym mieszkańcom Moskwy, lecz władze sowieckie dopatrzyły się w tym fakcie kontrrewolucji.

300 ludzi zginęło w płomieniach Zachłany pożar w Szanghaju.

London, 10. 4. (radjo). Na jednym z przedmieść Szanghaju wybuchł pożar, który szerzył się z taką gwałtowną szybkością w domach drewnianych i barakach, że ofiarą szalejącego żywiołu padło około 300 ludzi. Do opanowania pożaru oprócz straży wezwano wojska chińskie.

Straszliwy podarunek wojny światowej (W) Europie szerzy się w sposób zastraszający amnezja czyli choroba utraty pamięci

Londyn, 11. 4. (radjo.) Skutki minionej wojny światowej przejawiają się w sposób różnorodny. 11 lat już mija, jak skończyły się śmiertelne zapały a wciąż jeszcze to tu, to tam okazuje się, że ludzkość została nawiedzona plagami, które będą trwały jeszcze bardzo długo.

M. inn. tak zwana amnezja (wyraz pochodzi z greckiego, oznaczający utratę pamięci), szerzy się zastraszająco w Europie.

Podlegają tej chorobie tak mężczyźni jak i kobiety. W czasach wojny kobieta brała na swe barki trud utrzymywania domu, trud, przechodzący często jej sily. Dopóki trwała walka, nateżenie, do póty starczało i sił do niej. Ale gdy ustała wojna, ludzkie organizmy nie wytrzymują ciosu, jaki otrzymały i reagują rozmaicie.

Pewien kasjer w Londynie, który był przez cały czas wojny w szeregach na froncie, zajął w czasach pokoju posadę kasjera i inkasenta w jednym z większych handlowych, kolonialnych.

Naraz pewnego dnia zabrawszy większą sumę pieniędzy, kasjer ów zniknął bez śladu. Nasunęło się przypuszczenie defraudacji i ucieczki, ale policja w kilka miesięcy później odnalazła go i poznała z fotografii. Kasjer ów zachorował na utratę pamięci i jakąś melan-

cholię. Wszystkie pieniądze, jakie wtedy zabrawał były przy nim. Obdrapany, brudny, tułał się z kąta w kąt i żył tylko z tego, co mu ludzie dawali z litości.

Nieszczęśliwy ten, nazwiskiem Curwood, dotychczas nie poznał swych krewnych aczkolwiek lekarze próbowali różnymi sposobami przywrócić mu pamięć. Okazało się, że Curwood na wojnie otrzymał postrzał głowy i dopiero teraz zachorował na amnezję.

Drugi podobny wypadek zdarzył się również w Londynie. Pewna kobieta młoda jeszcze, miała właśnie w tych dniach wyjść zamąż za wdowca ale

podczas przygotowań przedślubnych i zakupów straciła nagle pamięć i zaginęła. Znalaziono ją po dwóch tygodniach zaniedbaną, w podartych sukniach, zabłoconą.

I tej ofiary wojny lekarze nie mogą uleczyć. Ponieważ amnezja zaczęła się w ostatnich miesiącach pojawiać nagminnie w wielu krajach zaczęto ją badać usilnie. Ale dotychczas nie można znaleźć środka na jej wyleczenie. Lekarze angielscy próbowali zaaplikować sport, ale i to nie pomogło.

Powódzie w Rosji Południowej Liczne ofiary w ludziach i majątku

Ryga, 11. 4. (radjo.) Na Ukrainie południowej rzeki wystąpiły z brzegów i zalały znaczne przestrzenie. Między innymi powódź dotknęła zakłady Konstantynowskie oraz fabrykę metalurgiczną im. Frunzego pod Artemjewskiem. Zalana jest także fabryka Kramatorska i miasto Lugańsk, którego mieszkańcy przeniesli się do górnej części miasta. Umieszczono ich w budynkach rządowych. Miasto Tyraspol jest zalane. Donoszą o licznych ofiarach w ludziach. Utonęło również mnóstwo bydła w szeregu miejscow. wiejskich nad Dnieprem południowym. Oddziały wojsk czerwonych biorą udział w ratowaniu ludności.

Nie dawać dzieciom zapalek

Straszna śmierć w płomieniach.

Stanisławów, 10. 4. (radjo.) W Rakowcu, w pow. horodczańskim powstał pożar w domu mieszkalnym Ilki Dutczaka. W płomieniach zginęło dwoje dzieci, 3-letnia dziewczynka i 4-miesięczny chłopiec. Poza tem spaliła się stajnia z krowami i owcami. Pożar wywołał małoletni synowie Dutczaka, którzy podczas nieobecności rodziców bawili się zapalnikami.

Skutki podsycańca ognia nafta W domu pospadały obrazy i powylaływały szyby.

Śmierć gospodyni wskutek poparzenia.

Poznań, 10. 4. (radjo.) Wielce pożarowania godny wypadek zdarzył się w rodzinie urzędnika kolejowego Wieczorka w Murowanej Goślinie pod Poznaniem. Żona jego napaliła w piecu i dla podsycańca ognia poczęła węgle oblewać naftą, gdy nagle bańka blaszana eksplodowała powodując tak gwałtowne ściśnięcie powietrza, że w oknach powylaływały szyby, a ze ścian pospadały obrazy. — Wieczorkowa sama zaś stanęła od razu w płomieniach i jak żywa pochodnia wypadła na podwórze, wołając przeraźliwie o pomoc. Na krzyk blednej kobiety nadbiegł mąż jej i począł oblewać ją wodą, co jednak nic nie pomogło. Dopiero jeden z sąsiadów zarzucił na nią kołdrę i tym sposobem dopiero stłumił na niej płomień. Nieszczęśliwa odniosła tak niebezpieczne poparzenia, że musiano ją niezwłocznie przewieźć do szpitala w Poznaniu, gdzie nazajutrz wyzionęła ducha wśród strasznych męczarni. Zmarła w tak tragiczny sposób liczyła lat 30 i osierociła dwoje dzieci, z których jedno ma dopiero jeden rok.

Po rozwiązaniu kwestji rzymskiej Jakie honory wojskowe należą się Ojcu św? — Przenoszenie biur i urzędów papieskich.

Rzym, 11. 4. (radjo.) Rząd włoski ogłosił listę dowodów czci, jakie muszą być okazywane Ojcu św. Oficerowie armji włoskiej mają pouczyć żołnierzy, w jaki sposób należy oddawać Papieżowi specjalne honory. Żołnierze winni salutować Papieża z odległości 10 kroków. Między innymi, Ojcu św. przysługuje prawo do pozdrowienia w postaci 50-ciu strzałów armatnich.

Dzięki szybkiemu przygotowaniu mieszkań przez gubernatora Rzymu, wszyscy mieszkańcy ulicy św. Oficjum, której obręb włączony został do miasta watykańskiego, mogli opuścić swoje lokale już przed 13 marca r. b. W związku z tem rozpoczęło się już przenoszenie różnych urzędów i biur papieskich. Jako jedno z pierwszych przeniesione zostało biuro dobroczynności, które mieściło się w małym, niewygodnym lokalu, położonym w pobliżu dotychczasowych koszar gwardji szwajcarskiej. Nowy lokal biura jest odpowiedniejszy i leży w miejscu przystępniejszym dla ludu.

Rzadko zdarzający się wypadek

Kowno, 10. 4. (radjo.) Wczoraj w katedrze dokonano aktu zdjęcia szat duchownych z księdza Olszewskiego, oskarżonego o morderstwo. Cereemonji tej dokonano w obecności arcybiskupa Skwirskiego, który odczytał bullę papieską, wykluczającą Olszewskiego ze stanu duchownego i kościoła katolickiego. Następnie alumni zdjęli z Olszewskiego szaty liturgiczne w które był ubrany. Olszewski był cały czas pod strażą dozorców więziennych.

POLITYKA KRAJOWA.

Złośliwa propaganda wrogów Polski.

* W prasie zagranicznej pojawiły się w ostatnim czasie wiadomości o zamierzonej jakoby rezygnacji p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Plotka ta trafiła m. in. również do dziennika amerykańskiego „New York Times”. Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, zaprzeczono tej pogłosce w sposób jaknajbardziej katagoryczny, kwalifikując ją jako rozmyślną propagandę antypolską.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Projekt państwa emigrantów rosyjskich.

— Donoszą z Szanghaju, że ataman Semenów, były szef rządu białorosyjskiego na Syberji, pertraktował w ostatnich czasach z rządem namkańskim w sprawie utworzenia pomiędzy Chinami a Z. S. S. R., na terytorjum Mongolji, państwa rosyjskich emigrantów, których Semenów chce tam ściągnąć z całego świata w liczbie setek tysięcy. Podobno Nankin traktuje tę propozycję poważnie spodziewając się w ten sposób położyć tamę zakusom sowieckim na pogranicze Mongolji.

Hugenberg chce zaprowadzić w Niemczech dyktaturę.

— Aktywność polityczna nacjonalistycznej grupy Hugenberga wzrasta z każdym dniem. Hugenberg nie szczędzi środków i energii w celu urzeczywistnienia swych planów, zmierzających do wprowadzenia dyktatury. Jak donosi „Menschheit”, Hugenberg zwrócił się do prezydenta Hindenburga, pragnąc go pozyskać dla swych planów. Syn prezydenta Hindenburga sympatyzuje podobno z Hugenbergiem. Szef Reichswehry gen. Heye, który pomimo usilnych prośb, nie dał się zjednać Hugenbergowi, bawi obecnie na urlopie w Ameryce południowej. Zastępuje go gen. Tschitschwitz, który jest narzędziem w rękach kół zbliżonych do Hugenberga.

Rządy Waldemarasa stały się litwinom nieznosne.

— „Jaunakas Sinas” zamieszcza wywiad z posłem na sejm łotewski Trasunem, który bawił nie dawno w Kownie. Autor artykułu twierdzi, że życie polityczne na Litwie jest nienormalne i nie do zniesienia. Dyktatura Waldemarasa opiera się na policji i grupie oficerów. Rząd dyktatorski daje się coraz bardziej odczuwać. Cenzura jest bezlitosna i zakreśla dziennikom połowę tekstu. Poseł charakteryzuje Waldemarasa, jako dyktatora, który wyobraża sobie, że jest najmądrzejszym działaczem politycznym na świecie. W rządowej partji tautininków mają istnieć dwie grupy. Jedną z prezydentem Smetoną, dąży do współpracy z chrześcijańską demokracją, drugą z Waldemarasem na czele antyklerykalną i liberalną. Wszystkie ugrupowania rządowe na Litwie ujawniają niechęć zbliżenia do Łotwy, twierdząc, że Łotysze są dumni i patrzą na Litwinów z góry.

Liberalizm pruskiej ordynacji szkolnej i jej wykonanie

Sabotaż niemiecki w stosunku do szkolnictwa polskiego

Poznań, 10. 4. (radjo.) Bezpośrednio po wejściu w życie pruskiej ordynacji o szkolnictwie polskim, rozpoczęli Polacy w Niemczech usilne starania o zrealizowanie postanowień tej napozór liberalnej ustawy. W oparciu o nią zaczęto organować polskie szkolnictwo prywatne. Między innymi zajął się Związek Polskich Towarzystw Szkolnych rekrutacją nauczycieli z Polski, na co zezwala wyraźnie wspomniana ordynacja.

Jednakże praktyka władz niemieckich nie liczy się i tym razem z załącznikami wobec mniejszości polskich zobowiązaniami ustawowemi. Ostatnio zaszedł fakt, który to w pełni potwierdza. Czternastu nauczycieli polskich, gotowych do objęcia odpowiednich stanowisk w tworzących się szkołach polskich na terenie Rzeszy czeka od dłuższego czasu naprzecno na wizę konsulatów niemieckich w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy. Zwłoka ta nie jest niczem uzasadnioną, ponieważ odnośne konsulaty nie wskazały dotąd na jej przyczyny. A więc stoimy przed oczywistą szklaną przeszkodą wobec rozpoczęcia się w Niemczech nowego roku szkolnego.

Zatem obawy, podnoszone ze strony prasy polskiej z terenu Rzeszy oraz przez znawców sytuacji Polaków w Niemczech sprawdziły się w zupełności. Niestety rzeczywistość przeszła nawet najgorsze nasze oczekiwania. O ile bowiem liczyliśmy się zawsze z atakiem społeczeństwa niemieckiego na organizujące się szkolnictwo polskie, to jednak nie przypuszczaliśmy, że oficjalne czynniki niemieckie uciekną się do tak jawnej szynki wobec mniejszości polskiej, której prawa kulturalne przecież w teorii uznają.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Dożyła prawie półtora wieku.

o- Z Białogrodu donoszą, że zmarła najstarsza obywatelka Jugosławji dożywszy 130 lat wieku.

Ofiary prohibicji amerykańskiej.

o- Od czasu wprowadzenia w Ameryce prawa o prohibicji, według danych urzędowych, zginęło w walce o nią 55 urzędników i 135 tych, którzy występowali przeciw prohibicji. W ostatni h 15 miesiącach przez tego urzędnicy prohibicyjni zabili 5 kontrabandzistów alkoholu.

Nieznosne upały w Ameryce.

o- Od dwóch dni w Nowym Jorku panują szalone upały, dochodzące do 72 st. Fahrenheita. Kąpiele nadmorskie są przepelnione. Przedwczoraj zgromadziło się na Coney Island około 5000 osób. Drzewa i krzaki w ciągu kilku dni zazieleniły się.

Wielki pożar na okręcie. — Spłonęła bawełna wartości 100 tys. ft. szt.

o- Na parowcu „City of Simla”, który stał na kotwicy w angielskim porcie Huli wybuchł znie wiadomej przyczyny pożar. Spłonął cały ładunek bawełny wartości 100.000 funtów szterlingów. Za chodziła obawa, że pożar przerzuci się na inne okręty stojące w porcie. Po ośmiogodzinnych wysiłkach zdołano ogień ugasić. Straty są bardzo znaczne.

Ofiara obłędu religijnego.

o- Z Berna szwajcarskiego donoszą, że w pobliskim lesie znaleziono w nieprzytomnym stanie jednego z chłopów, który popadł w obłęd religijny. W tygodniu przedwielkanocnym wyszedł on ze wsi do lasu, wykopał tam sobie jamę i nie brał do ust żadnej potrawy. Jedynym jego pożywieniem była woda którą, donosił sobie w dzbanie z wioski. Cały dzień spędzał na modlitwie i biczowaniu. W Wielki piątek powrócił do domu, ale w godzinach popołudniowych, zabrawszy siekiere, skierował się znowu do lasu. Nie śledzono go, gdyż wiadano, że jest to nieszkodliwy maniak, który nikomu krzywdy nie wyrządzi. Dopiero nad wieczorem udał się któryś z członków rodziny jego do lasu i zastał manjaka w stanie bezprzytomnym z odcięta lewą ręką.

Napad bandytów na modlących się w synagodze.

o- W poniedziałek wieczorem 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów wpadło do wielkiej synagogi w Chicago, podczas odbywającego się tam uroczystego nabożeństwa z okazji 10-lecia istnienia państwa rumuńskiego, w którym wziął udział rumuński konsul generalny i członkowie kolonji rumuńskiej. Bandyci steroryzowali rewolwami znajdującą się w świątyni publiczność i zrabowali im gotówkę i kosztowności, które oceniane są na 80.000 dolarów, poczem zbiegli. Charakterystycznym jest, że bandyci zwrócili rabinowi, odprawiającemu nabożeństwo zabrany portfel z kwotą 22 dolarów.

Na szerokim świecie

Skarby Ur w dolinie Eufratu

Doniosłe odkrycie ekspedycji naukowej.

Połączone ekspedycje Muzeum Brytyjskiego i Uniwersytetu Pensylwanji ukończyły już prace w Ur, które trwały przez 7 lat.

Obecnie rozpoczęło się rozdzielanie znalezionych pamiątek pomiędzy muzea, które finansowały przedsięwzięcie, jak również przeznaczono część skarbów wydobytych muzeum Bagdadzkiemu. Ostatnia mogiła odkopana w Ur, pochodzi z czasów Sargonidów (w przybliżeniu 2650 lat przed Nar. Chr.).

W mogile tej był pogrzebany jakiś wojownik. W drewnianej trumie, oprócz zwłok, które rozpadły się już w pył, znaleziono broń miedzianą, trzy lance, kilka miedzianych miednic olbrzymiej wielkości i tacę miedzianą, przypominającą kosz pleciony, wypełnioną rozmaitemi narzędziami.

Czaszka wojownika owinięta była sześciu złotymi siatkami, na szyi znaleziono potrójny sznur złotych kulek i kolorowych kamieni jak agaty, korneljony, chaldekony, serdoliki i t. p. kamienie, rzadkie na owe czasy. Na ręku wojownika były cztery złote bransolety i cztery srebrne. Na wszystkich palcach miał złote pierścienie.

W zamkniętej silnie dłoni wojownik miał dwie pieczęcie okrągłe z lapis lazuli, z upiększonymi ze złota.

Do jednej z pieczęci przytwierdzony był na nici złotej amulet — koza minjaturowa wykonana ślicznie i bardzo dokładnie ze złota. Niedaleko od tej mogiły, wśród masy gruzów i różnych warstw ziemi znaleziono około 200 tabliczek, zapisanych pismem starożytnym. Pismo to pochodzi z epoki najstarszej, jaką dotychczas zdołano stwierdzić w Mezopotamji.

Wśród innych znalezionych rzeczy wiele jest długich tabliczek z rysunkami, naczyń gliniane, wzorzyste i t. d. Wszystko to posiada nieślychaną wartość dla przeprowadzenia chronologii porównawczej.

Zdaniem uczonych, część znalezionych przedmiotów, jest pochodzenia bardzo dawnego, niespotykanego jeszcze w dolinie Eufratu. Ściana miasta Ur, jak tego dowiodły wykopaliska, miała ongiś 26 stóp wysokości i 24 stóp szerokości. Zbudowano ją z surowych niepalonych cegieł, prawdopodobnie 2300 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Masowe zamykanie świątyn w sowiecach

Szał przeciwreligijny bolszewików.

Szał przeciw religijny w sowiecach dochodzi już do punktu kulminacyjnego. Jak sztabak z trzeciej klasy, który chlubi się w gronie kolegów że w nic nie wierzy, by w latach późniejszych wyśmiać głupotę swoją, tak młode państwo sowieckie przechodzi „mutację przeciwreligijną”. Tylko że młode to państwo, jako wybraniec boga komunistycznego, napewno zejście ze świata w kwiecie wieku, nie będzie więc miało kiedy żałować swych głupstw. A głupstwa te są dziś przeraźliwie liczne.

Rząd sowiecki zamknął dotychczas, według statystyki tylko za rok ubiegły, 354 kościołów i cerkwi katolickich, 38 klasztorów, 38 meczetów, 59 synagog i 43 innych budynków kościelnych różnych wyznań. W roku bieżącym zamierzają bolszewicy zamknąć około 100 świątyn.

I ta banda głupich świętokradców oburzała się na Polskę, że znosi sobór na Saskim placu, lub cerkiew w Chełmie, która służyła do wynaradawiania Polaków ongiś za czasów carskich.

Twarz tonącego przyjaciela w oknie hotelu

Niesamowita historia.

Niesamowitą historję opowiada na łamach „Harbinger of Light” uczony angielski dr. Lindsay Johnson.

Uczony podróżował ze swym przyjacielem nazwiskiem Emith' po Norwegji. Obaj przyjechali do Husum i stanęli w hotelu.

P. Frith pożegnał się z przyjacielem pewnego wieczoru i wyszedł na spacer. P. Johnson zasiadł w hotelu i począł czytać pisma, które mu nadesłano z Anglii.

W pewnej chwili p. Johnson usłyszał, jak ktoś zapukał w szybę numeru hotelowego. Uczony podniósł głowę z nad gazety i ujrzał za oknem twarz p. Fritha, która wyrażała przestraszona, a ręka przyjaciela dawała znaki, by szedł go ratować.

Jak strzała zesunął się po schodach hotelowych p. Johnson i wybiegł na dwór. Nie zastał tam jednak nikogo.

Gdy Frith nie powrócił w nocy, poczęto go nazywać szukanym, ale bez skutku. Pomimo wysiłków policji, zaginionego nie udało się odszukać. I oto dopiero po 10 dniach wyłowiono jego zwłoki z jeziora miejscowego w którym biedak widocznie po pełnił samobójstwo, a w chwili śmierci chciał się ratować, ale było już zapóźno.

Ciekawa przygoda pewnej kobiety

Została porwana przez małpę.

Z Berlina donoszą do londyńskiego „Timesa”: Dozorca plantacji pewnego przedsiębiorstwa niemieckiego, które wznawiało swą działalność w Kamerunie brytyjskim, będącym przed wielką sławą zarządowi owego przedsiębiorstwa o niezwykłej przygodzie myśliwskiej.

Jeden z krajowców murzynów, zatrudnionych na plantacji polując na słonie, zabrnął niewojną kolonją niemiecką, donosi w liście, nadejście w głąb puszczy, do miejsca, w którym od dawna dawna, a bodaj, że i nigdy jeszcze nie stała noga ludzka.

Przedzierając się tam przez gąszcz, myśliwy zobaczył na jednym z drzew gromadkę wielkich małp, wybrawszy tedy najpiękniejszy okaz z tej gromadki, zmierzyl się do niego, strzelił i zabita małpa spadła na ziemię.

Jakież jednak było zdumienie, a zarazem przerażenie myśliwego, gdy pośpieszywszy do swej zdobyczy, spostrzegł, że zabite przez niego stworzenie nie jest małpą, jeno kobietą murzyńską!

Myśliwy udał się wobec tego natychmiast do osady Victoria, i zawiadomił o swej przygodzie władze tamtejsze. Śledztwo, przedsięwzięte w celu zbadania pochodzenia zastrzelonej murzynki, nie dało żadnego wyniku. Stwierdzono tylko, że była zupełnie naga i nie posiadała żadnych ozdób, noszonych przez kobiety miejscowe, ani też nie była tatuowana. Ponadto na znacznej przestrzeni dookoła puszczy, w której była zabita, niema wcale osiedli ludzkich. Wobec tego przypuszczać można tylko jedno, mianowicie, że murzynka ta, będąc jeszcze dzieckiem, porwana była przez małpę i wśród nich się wychowała, nauczywszy się przytem, jak one, wspinać na drzewa i skakać z gałęzi na gałęzi.

Współczesna Japonja

Obrazki z dzisiejszej Japonji. — Amerykanizacja życia — obok zachowywania starych tradycji i zwyczajów — oto główna cecha życia Japonji. Ciekawe zwyczaje i przesady

(Własna służba korespondencyjna.)

Tokio kwiecień 1929 r.

Dzisiejsza Japonja zasługuje z pośród narodów zamieszkujących daleki wschód azjatycki na najsiłniejsze zainteresowanie. W niedługim stosunkowo czasie wybiła się Japonja ponad wszystkie inne państwa azjatyckie i zyskała nad nimi przewagę zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, oraz społecznym. Rozwinęli bowiem Japończycy nie tylko niezwykle silną potęgę militarną, lecz osiągnęli również szczyty cywilizacji dzięki rozwojowi przemysłu, środków komunikacyjnych i wszelkich gałęzi życia kulturalnego i artystycznego.

Amerykanizacja życia i nadanie mu tempa do by obecnej, zespala się jednak w Japonji z dziwnym przywiązaniem do odwiecznych zwyczajów, których nikt nie śmie naruszyć. Nie ma wprawdzie pod tym względem żadnego przymusu, ale stalowa wola Japończyka zachowuje przy całkowitej nawet modernizacji swą odrębność duchową. Ma się wrażenie, jakby Japończycy pobrali od Europy tylko najkorzystniejsze objawy życia, a nie dopuścili do siebie słabostek duchowych świata europejskiego.

Niezwykły zmysł organizacyjny, przedsiębiorczość i pracowitość Japończyków przeciwstawia się skutecznie częstym trzęsieniom ziemi, a z katastrofy, która przed niedawnym czasem nawiedziła stolicę Japonji, Tokio nie pozostały dziś już żadne ślady. Dumnie wznosi się odbudowana stolica, nie ustępując w niczem pod względem intensywności życia wielkomiejskiego największym metropolom świata.

Rozrost i rozbudowa życia Japonji następuje w ostatnim czasie w tak silnym stopniu, że tylko ze Stanami Zjednoczonymi da się porównać. Kapi talistyczny ustrój święci tu swe triumfy. Olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe i trusty działają tak, jak w Stanach Zjednoczonych. Zaznaczyć przytem należy, że podobnie, jak w N. Jorku, najzasobniejsi milionerzy i potentaci przemysłowi rodzą się przeważnie z ubogich rybaków i chłopów, czyszczących trzewiki.

Lecz jest również różnica pomiędzy Japonją a modernistycznym światem. Japończycy to naród o dawnej długowiekowej kulturze. To też nie brak im oryginalnych zwyczajów i odrębnych form życia, które Europejczyka dziwić mogą swą egzoty cznością, lub zaciekawiać celowością i praktycznością.

Prawdziwie egzotycznym i trudno dla nas zrozumiałym jest kult, jaki Japończyk żywi dla herbaty, której picie jest jakby religijną ceremonją, pełną namaszczenia i kontemplacji. W każdym domu japońskim służy jeden pokój jakby za kaplicę herbacianą. Pije się w nim uroczysto tylko herbatę. Zwolnicy picia herbaty tworzą coś w ro-

dzaju sekty, urządzającej częste popołudniowe posiedzenia herbaciane. Za stołem zasiada grono za proszonych uczestników, którym w takt ich uroczystych poruszeń korpusem, gospodyni podaje we filiżankach herbatę. Przestrzega przytem kolejności wieku i urzędu. Najwyżsi dygnitarze otrzymują herbatę w kosztownych, antycznych filiżankach. Przy całej tej ceremonji panuje niczem niezmacona cisza, której nikt nie przerywa również podczas obrzędu picia. Wypicie całej filiżanki winno się odbyć w czterech i pół łykach. Po wypróżnieniu filiżanki rozpoczyna się druga część ceremonji. Wszyscy goście w dalszym ciągu milczą, a na podanych przez gospodynię kartkach piszą pod adresem siedzącego obok uczestnika w poetyczną formę ubrane komplementy. A obowiązkiem każdego jest w podobny sposób odpowiedzieć. Dopiero po ukończeniu obrzędu nawiązuje się normalna rozmowa towarzyska.

Jak będzie wyglądał samochód budowany specjalnie dla Ojca św.

W fabryce w Turynie, w której wykonano nowy pociąg królewski dla włoskiej rodziny sabaudzkiej wykończono w tych dniach również wytworny samochód dla Ojca Świętego Piusa XI. Jest to maszyna, przeznaczona nie dla uroczystych objazdów, lecz dla codziennego użytku i mogąca służyć również do turystyki. Samochód sześciuosobowy utrzymany jest w kolorze amarantowym, o dwójakich odcieniach. Wewnętrzne ściany wozu obite są purpurowym jedwabiem, specjalnie tkanym w Wenecji. Sufit z atlasu tegoż samego koloru, poduszki karoserji są ciemnoczerwone. Miejsce po prawej stronie, w głębi wozu, jest przeznaczone dla Papieża, obok którego jest miejsce dla wysokiego kościelnego dygnitarza. Naprzeciw Jego Świątobliwości są jeszcze dwa miejsca, a na zewnątrz obok szofera jest miejsce adjutanta. Na drzwiach są umieszczone herby papieskie wewnątrz zaś artystyczny medalion złoty z wizerunkiem św. Krzysztofa patrona automobilistów.

Samochód — 6-cylindrowy, o sile 40 koni, został w dniu 3 kwietnia wysłany do Watykanu. Przy odbiorze oprócz dyrekcji firmy, która go wykonała obecni będą przedstawiciele robotników, którzy współpracowali w budowie maszyny.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

Praktyczniejszy i bardziej celowy jest odrębny zwyczaj nieustanawiający jednego dnia spoczynku po pracy całego tygodnia. Na ulicach m. japońskich nie można obserwować owego niedzielnego nastroju, jaki cechuje miasta europejskie. Ulice tętnią zawsze ruchem i trybem dnia powszedniego. Nie znaczy to jednak, aby Japończyk nie znał dnia odpoczynku. Nie ma ustalonej ani tradycją, ani też ustawą państwową oficjalnej przerwy w pracy tygodniowej, nie ma ogólnie świętowanych niedziel. Każde jednak rzemiosło i każda instytucja ustanawia wyłącznie dla siebie dowolny dzień odpoczynku i w dniu tym wstrzymuje się od pracy. Toteż ogólny rytm życia nigdy nie zostaje zwolniony, a odpoczywający ma możliwość swobodnego poruszenia się w urocznych miejscach letniskowych, których nie odwiedza równocześnie olbrzymi tłum, zalegający zazwyczaj w Europie w niedzielne popołudnia wszelkie miejsca rozrywki.

Mimo jednak potężnej cywilizacji i zmodernizowania życia, zachował się w Japonji do tej pory w pełni barbarzyński zwyczaj popelniania samobójstwa przez rozpruwanie sobie brzucha. Jest to tak zwane „harakiri”. Każdy Japończyk bez względu na pochodzenie i stan intelektualny, popelnia harakiri jeśli przez jakieś uchybienia, lub nawet wskutek przypadku nie zdołał spełnić poruczonego mu zadania, albo też skompromitował się przez swoje postępowanie wobec przełożonych. Znanym jest fakt popelnienia w Tokio harakiri przez bardzo zdolnego dyplomata japońskiego, który pewnego dnia skonstatował, że wykradziono mu ważne papiery państwowe.

Oto więzanka szeregów z krainy „wschodzącego słońca”, która dziś obok Stanów Zjednoczonych i Anglii jest największą potęgą handlową i polityczną świata.

T. R. M.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Starosta kościerski objął urządowanie.

Kościerzyna. Były starosta powiatu rypińskiego w województwie warszawskim p. Malinowski przybył przy końcu ub. tygodnia i objął urządowanie.

Dwa trupy w zamkniętym pokoju.

Grudziądz. W środę w godzinach rannych zawiadomiono II Komisariat P. P. o tajemniczej ciszy, jaka panuje w jednym z mieszkań w domu przy ul. Chełmińskiej 93 — zajmowanym przez 53 letnią wdowę Joannę Sołecką i jej syna Bolesława, liczącego lat 22.

Przybyła na miejsce policja po otwarciu drzwi do mieszkania, zastała dwa trupy, a mianowicie w jednym z łóżek leżała martwa s. p. Sołeczka, zaś w drugim jej syn, obydwójce w bieliźnie nocnej.

O wypadku zawiadomiono natychmiast. Właściciele sądowe, z ramienia których przybyli na miejsce sędzia śledczy p. Kolarz, kierownik Wydziału Śledczego p. aspirant Krefft oraz funkcjonariusze Wydziału Śledczego. Przeprowadzone szczegółowe śledztwo nie wykazało żadnych śladów gwałtu ani na zwłokach tragicznie zmarłych, a ni też w mieszkaniu wobec czego powodem śmierci musiał być nieszczęśliwy wypadek.

O godzinie 1-szej przybył w zastępstwie nieobecnego lekarza powiatowego, lekarz wojskowy dr. Ritter, który po szczegółowych oględzinach zwłok stwierdził, iż powodem śmierci tak matki jak i syna było uduszenie się czadem węglowym. Istotnie w piecu nieszczęśliwie zamkniętym, znaleziono niedopalone węgle.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia, gdyż jak twierdzą sąsiedzi, od soboty rana nikt z pokoju widowy nie wychodził, zaś w piątek wieczorem widziano, że syn s. p. Bolesław Sołeczki wychodził po lekarza dla swej matki, która od dłuższego czasu już chorowała.

Charakterystycznym jest szczegół, że ofiarą czadu padły również i dwa kanarki, ulubieńce zmarłej — natomiast jedynie żywym pozostał kot którego znaleziono na podłodze.

Tragicznie zmarły Bolesław Sołeczki był z zawodu ślusarzem i pracował w fabryce „Unja“ z czego utrzymywał chorą matkę — staruszkę.

Wypadek tak tragicznej śmierci matki i syna wywołał w całej dzielnicy silne wrażenie, gdyż zmarli cieszyli się ogólnym poważaniem, jako ludzie dobrzy i uczciwi.

Na miejscu wypadku gromadzą się tłumy ludzi. O śmierci zawiadomiono drugiego syna s. p. Sołeczkiej, który przebywa stale w Toruniu, a który też zajmie się pogrzebem tragicznie zmarłych matki i brata.

Zwłoki pozostawiono w domu skąd też odbędzie się pogrzeb.

Gospodarz sprzedał świnię — złodzieje wzięli pieniądze.

Królewska Dąbrówka, pow. grudziądzki. Pan Władysław Kwiatkowski, rolnik z Królewskiej Dąbrówki (pow. Grudziądz) sprzedał na sobotnim targu w Grudziądzu na placu obok Rzeźni — świnię.

Świnię sprzedał dobrze, jako że świnią była dobrze tuczona i „dała dużo na wagę.“

Pieniądze za sprzedaną świnię zapakował do papieru i schował do kieszeni.

Kroki swe skierował w stronę małej knajpki na ul. Chełmińskiej, aby — jak to mówią — dobry interes oblać...

Alisi na Chełmińskiej podchodzi doń dwóch jęgości i mówią:

— Pan znalazł dolary.... niech pan odda albo pójdziemy na policję...

— Jakże dolary? — odrzeczł p. Władysław. — Żadnych dolarów nie mam...

— Niech pan pokaże... schował pan do kieszeni....

Pan Kwiatkowski pokazał pakiet z pieniędzmi na dowód, że żadnych dolarów nie ma.

Nieznani pakiet oglądali, oddali z powrotem p. K. i odeszli.

Pan Kwiatkowski wszedł do knajpki...

A kiedy przyszło płacić i p. K. sięgnął do pakietu z pieniędzmi, że zgrozą spostrzegł, że w pakiecie miast pieniędzy znajdują się tylko strzępy papierów gazetowych.

Sprytni złodzieje zamienili pakiet z pieniędzmi na drugi z papierami....

W ten sposób naiwny p. K. został poszkodowany na przeszło 400 złotych.

Poszkodowany p. K. udał się na policję, gdzie płakał jak dziecko, prosząc o pomoc w odzyskaniu pieniędzy.

Czy je jednak odzyska?

Napaść i uraz cielesny.

Kartuzy. Dnia 1 bm. zostali bracia Franciszek i Robert Wenzel z Leśna pow. kartuski przez braci Alojzego i Władysława Okraja z Kopuniewa na drodze publicznej, wiodącej z Kłósówka do Warzna napaści i poważnie pokaleczeni po głowach tak, że musieli poddać się pod opiekę lekarską.

Kto gra w karty, ma leć obdarty.

Tczew. Nie chodzi tu bynajmniej o niewinną „belotkę“, wielce dziś modną, w którą także można przegrać... 50 razy, ale o hazardową grę w trzy karty, która daje zawodowym oszustom karciowym riekne pole do popisu. Rzecz zdarzyła się wczoraj w pewnej restauracji przy ulicy Łąkowej a ofiarą padł pewien rolnik z W. M. Gdańska. Łupem 4 przegrodnie przez owego rolnika zapoznanych graczy stało się 600 guld. Po niewczasie obrany z gotówki gdańszczanin spostrzegł, że padł ofiarą oszustwa karciowych, ale już było za późno. Czterej pomyslowi „gracze“ ulotnili się, jak eter.

Samobójstwo w wartowni wodnej.

Toruń. Funkcjonariusz inspekcji dróg wodnych w Toruniu p. Osiński przybył we wtorek 9-go bm. o godzinie 8-iej rano na Nadbrzeże celem objęcia dyżuru przy zegarze, mierzącym wodę nad Wisłą. Zegar ten, jak wiadomo mieści się nawprost wylotu ul. Łaziennej. Wszedłszy do pawilonu mieszczącego przyrządy wodno - miernicze p. Osiński ujrzał wystającą ze znajdującej się wewnątrz pawilonu studni głowę poprzednika swego którego miał złuzować — ze straszliwie skrzywioną twarzą. Nad głową z sufitu zwiślał sznur. Okazało się, iż dyżurujący od godziny 5-tej rano tegoż dnia mierniczy wody 60letni Julian Wierzbicki powiesił się w studni. O godzinie 7-iej rano jeszcze żył, o czym świadczy zapis w książce po dług wskazań wodomierza z godz. 7-iej rano.

Na miejsce przybyły powiadomione o wypadku władze sądowe - śledcze, które ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że W. powiesił się sam. Jak ustalili dochodzenia, powodem targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne. Wierzbicki zamieszkały przy ulicy Rybaki będąc wdowcem z dwojgiem dzieci ożenił się niedawno z wdową również mającą dwoje dzieci.

Pomysłowe oszustwo mieszkaniowe.

Bydgoszcz. Do p. Ignacego Przybysza, który poszukiwał mieszkania dla siebie, zgłosił się pewien osobnik, niejaki P., z propozycją odstąpienia mu swego mieszkania za cenę 7000 zł. P. Przybysz chętnie zgodził się na propozycję i wypłacił wobec świadków i za pokwitowaniem owemu osobnikowi żądane 700 zł. zadowolony że zrobił, jak na dzisiejsze czasy dobry interes. Niestety okazało się jednak później że ów osobnik nie miał własnego mieszkania, lecz zamieszkiwał jako sublokator i w dodatku zaraz po otrzymaniu gotówki od p. Przybysza ulotnił się w niewiadomym kierunku. Sprawa oparła się o władze.

Zagrożone polskie majątki na Pomorzu.

Chełmno. Następujące polskie majątki można nabyć: 1. dobra rycerskie Gajewo pod Kowalewem, obszaru 3456 morgów własność Włodzimierza Jerzykowskiego; termin sprzedaży przymusowej 8-go czerwca w sądzie grodzkim w Golu biu, 2. majątek Gołoty pod Chełmnem, obszaru 2324 morgów, własność Adama Szczerbińskiego z Płutowa, 3. majątek Stablewice pod Chełmnem, 2488 morgów, własność Adama Szczerbińskiego; przetarg przymusowy obu majątków dnia 22 kwietnia w sądzie w Chełmnem. W interesie polskości Pomorza leży, ażeby koniecznie znaleźli się polscy reflektanci na te piękne, korzystnie położone włości; w danym razie winny państwowe banki rolne swe kapitały zaangażować i nie dopuścić do zmniejszenia stanu naszego posiadania na Pomorzu.

Banda opryszków atakuje policjanta.

Gdynia. We wtorek po południu o godzinie 16-tej zauważył jeden z policjantów podejrzanego osobnika, który się wahał na gruncie portowym Gdy policjant chciał siłą fizyczną doprowadzić osobnika do komisariatu w tej chwili z poza baraku wybiegło 15 opryszków i rzuciło się na policjantów z groźbą: „jeśli go nie uwolnisz, rozbroimy ciebie“. Policjant zawezwał telefonicznie pomocy i tak w trójkę udali się teraz na poszukiwanie opryszków. 3-ch z nich spotkali na ulicy Portowej. I ci jeszcze zajęli wobec policjantów groźną postawę tak, że trzeba było użyć siły fizycznej, żeby ich doprowadzić do komisariatu. Jeden z policjantów został zraniony. Aresztowanymi są — Gluch Czesław, Styk Antoni i Laprus Wacław bez stałego miejsca zamieszkania.

Fabryka aniołków.

Wejherowo, pow. morski. Policja miejska w Wejherowie przeprowadziła dochodzenia przeciwko niezameżnej Rozalji Jaks — która trudniła się wychowywaniem nieślubych dzieci. Policja stwierdziła że dzieci te, skutkiem niedostatku iniedbałe go obchodzenia się, po pewnym czasie umierały. Obwinioną wraz z jej współniczką, niezameżną Jadwigą Budzisz z Gdyni, odstawiono do dyspozycji sądu.

Ojciec pijany, syn pijany — kłują się nożami.

Gdańsk. Ubiegłej nocy wrócił robotnik kolejowy W. w pijanym stanie do domu rodzicielskiego Ponieważ i ojciec jego znajdujący się w domu tak że był pijanym, nie trudno już było o sprzeczkę w tak zacnej rodzinie. W toku sprzeczki syn rzucił się na ojca, a ten rzekomo w obronie własnej chwycił się noża i ugodził syna swego nożem w twarz raniąc go dotkliwie. Policjant przywołany przez rodzinę do pomocy spowodował przewiezienie ranego do szpitala.

Zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła“ w Toruniu odbył się w ub. niedzielę dnia 7 bm.

W niedzielę dnia 7. bm. odbył się w Toruniu Zjazd Rady Dzielnicowej Pomorskiej „Sokoła“ w Toruniu. Podajemy z jego przebiegu tylko najciekawsze szczegóły.

Po mszy św. odprawionej na intencję zjazdu przemówił ks. kapelan Turzyński, który uwytykował wielce szczerne zadanie Sokoła w niepodległej Polsce. Podczas mszy św. orkiestra 62 p. p. odegrała kilka utworów religijnych. Obrady odbyły się w sali Sejmiku Powiatowego.

Życzenia pomyślnych obrad złożyli p. starosta krajowy dr. Wybicki, starosta powiatowy dr. Bogacz, naczelnik p. Jarecki, poseł Pawlak i in.

Marszałkował prezes dzielnicy p. Samoliński z Grudziądza, który powołał na sekretarza p. Indreka z Gdańska i p. Kaczmarkównę z Grudziądza. Prezes Samoliński w swem sprawozdaniu uwytykował mrówczą pracę sokolstwa pomorskiego, które pod względem przysposobienia wojskowego przoduje innym stowarzyszeniom. Pracę tę sokolstwa pomorskiego oraz jego zarządów dosadnie ilustruje wydana z okazji dziesięciolecia Niepodległości Polski książka, w której znajdują się sprawozdania z działalności wszystkich gniazd pomorskich. Zebrani odbyło się: 1 Rady Dzielnicowej, 3 zarządów Dzielnicy oraz 24 Przewodnictwa Dzielnicy. Na powyższych zebraniach powzięto około 200 uchwał, które następnie sekretariat wykonał, oraz załatwiono jeszcze około 800 spraw innych. Pożatem odbywały się zebrania Rad, Okręgowych we wszystkich okręgach.

Dzielnica Pomorska, jak wynika ze sprawozdania, liczy obecnie 11 okręgów. Liczba członków przedstawia się następująco: Sokolów 5560, sokolic 1000, młodzieży męskiej 1170, żeńskiej 400, razem 8130 osób.

W gronie swoim Tow. gimnastyczne „Sokół“ posiada szereg członków odznaczonych krzyżem „Polonia Restituta“ i krzyżem zasługi.

Odnaczenia dowodzą niezbicie, że „Sokół“ jest organizacją wzorową działającą dla dobra Państwa i Narodu, której też tak władze wojskowe, samorządowe i komunalne idą na rękę.

W czasie swego urządowania zarząd pracował usilnie aby ożywić gniazda żeńskiego Sokoła,

podnieść do należytego poziomu. Praca w tym kierunku została już zapoczątkowana. Utworzono dotychczas gniazda żeńskie i to: w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Brodnicy i Witoldowie.

W końcu swego przemówienia prezes Samoliński apelował do gniazd, aby odpowiadały na listy i przysyłały na czas wszelkie raporty oraz składki.

Proponowanej przez zarząd podwyżki opłat na rzecz Dzielnicy, z których to pieniędzy opłacany byłby stały instruktor, zjazd nie uchwalili. W dyskusji kilku delegatów wyraziło zdanie, iż podwyżka w obecnej chwili przyczyniłaby się do uszczuplenia szeregów sokolic, bowiem duża ilość członków rekrutujących się ze sfer robotniczych, uczni rzemieślniczych i młodzieży nie byłaby w stanie ze składek się uścić.

Budżet zaprojektowany przez zarząd Dzielnicy przedstawiający się w dochodach i rozchodach 10000 zł. uchwalono.

Następnie omawiano sprawę zlotu wszechpolskiego, który się odbędzie dnia 27 czerwca w Poznaniu. W związku z tem zarząd Dzielnicy postanowił urządzić zloty: w Grudziądzu dnia 23 czerwca dla II, III, VI. X okręgu, w Bydgoszczy 2 czerwca dla okręgów: IV, V, VIII, w Tczewie dla kaszubskiego i Gdańska dnia 9 czerwca. Pożatem przed wyjazdem do Poznania odbędzie jeszcze dnia 2 czerwca eliminacyjny zlot w Bydgoszczy.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Zjazd następny uchwalono zwołać do Bydgoszczy. Wniosek okręgu III Grudziądz, projektujący urządzenie kursu Wych. Fiz. dla młodzieży został przyjęty. Zarząd postanowił urządzić w lipcu roku bież. 4 tygodniowy kurs w Lidzbarku, drugi dla druhen w sierpniu w Mniszkowie pod Grudziądzem.

W wolnych głosach poruszono sprawę gmachu sokolego w Pucku. Sprawę tę odłożono do czasu zbadania aktów. Po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych związku obrady zakończono

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 11. kwietnia 1929 r.

Nasza nowa powieść.

W dzisiejszej „Krainie Powieści” rozpoczynamy druk nowej, nadzwyczaj ciekawej powieści p. t. „Człowiek, wychwany przez małpy”. Przedstawia ona losy i dzieje chłopca porwanego przez małpy i zaciekawia od początku aż do końca.

Prosimy powieść tę dać do czytania swym krewnym i znajomym, którzy gazety naszej nie abonują, aby tym sposobem nakłonić ich do zaabonowania pisma od 1-go maja br.

Przytrzymani na zielonej granicy.

Straż graniczna przytrzymała dwóch osobników w wieku poborowym, którzy nosili się z zamiarem zbiegnięcia do Niemiec. Są to: Mühlenbrandt Wilhelm lat 20, z zawodu siodlarz, pochodzący z Anastazowa powiat Gniezno i Smidt Adam lat 19, robotnik pochodzący z Orchowa pow. Mogilno.

Apel do b. więźniów ideowych.

Związek byłych Więźniów Ideowych na Poznańskie i Pomorze podaje do wiadomości, że ostatnią uchwałą Zarządu postanowił zmienić dotychczasową rejestrację a mianowicie że nie tylko więźniowie z lat 1914 — 21 zostają przyjęci do Związku — lecz wszyscy więźniowie ideowi bez okresu lat, którzy cierpieli dla Odrodzenia Polski, będą przyjmowani na członków o ile dostarczą dowody swej pracy ideowej działalności i uwięzienia.

Na mocy powyższej uchwały, Związek uważał za stosowne i sprawiedliwe dać możność wszystkim więźniom ideowym, należącym do Związku i dlatego uchwalił skreślenie okresu lat.

Interesowani raczą składać swoje wnioski z dowodami i życiorysem do Związku byłych Więźniów Ideowych na Poznańskie i Pomorze ze siedzibą Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19 III ptr.

Aresztowanie dwóch młodocianych złodziei.

Przed paru dniami dokonano włamania do kantoru p. Ciechowicza w Tucholi. Z szuflady biurka został zamek wyrznięty, a z wewnątrz zginęło 26 zł., niemiecka 5-ciomarkówka i złota obrączka ślubna. Policja po krótkich dochodzeniach ustaliła, że niejaki Kubiak, uczeń stolarski, znany już z dwóch kradzieży, sprzedał u zegarmistrza Grzonkowskiego w Tucholi niemiecką 5-ciomarkówkę.

Tęsamem ustalono osobę złodzieja, nie można go było jednak ująć, gdyż zbiegł w niewiadomym kierunku. Dalsze śledztwo ujawniło, że Kubiak przenocował u gospodarza Babińskiego w Nowej Tucholi. Gdy policja chciała rabusia przychwycić w potrzasku, tenże znowu znikł, zabierając tym razem ze sobą fartuch skórzany z bryczki Babińskiego.

Z Nowej Tucholi udał się Kubiak do Konarzyn w powiecie chojnickim. Tam spotkał się ze swoim przyjacielem młodocianym robotnikiem Hassem z Wielkich Konarzyn. Obaj przedsięwzięli pokryjomu jeszcze jedną wyprawę do Tucholi i włamali się do kupa zbożowego p. Weyny. Łupem ich stały się ubranie, para trzewików i budzik. Ubraniemi i trzewikami się podzieliłi, budzik zaś sprzedali.

Przed czterema dniami spróbowali kolo Konarzyn przedostać się przez zieloną granicę do Niemiec, wpadli jednak w ręce straży granicznej. Tłumaczyli się, że szli za pracą. Dopiero, gdy ptaszki odstawiono do Tucholi, okazało się, jakie zamiary mieli. Policja umieściła godną parkę za kratkami, gdzie łobuzy oczekiwać będą zasłużonej kary.

Obzuczali nauczyciela kamieniami.

W 1927 roku w grudniu zaszedł w Będźmierowicach powiat chojnicki wypadek, który zasługuje na jaknajwiększe potępienie. Niejaki Sneider rolnik i jeszcze inny rolnik palali do nauczyciela p. Pawlaka wielką nienawiścią i otóż nadeszła chwila, w której ci rolnicy dokonali zemsty.

Nauczyciel p. Pawlak dawniejszy kierownik szkoły powszechnej w Będźmierowicach, obecnie w Chojnicach wracał 15 grudnia 27 roku z Czarska do domu. Wobec tego, że w ostatnim czasie mu się odgrażano p. Pawlak miał się na ostrożności i nosił przy sobie straszak.

W pewnej chwili od strony zabudowania rolnika Sneidera posypały się kamienie na p. Pawlaka i tylko cudem uniknął on okaleczeń.

P. P. zareagował na napad oddając z straszaka kilka strzałów celem odstraszenia opryszków. Działo to się o godzinie 6 wieczorem i sprawy uszli niepoznani. P. P. jednak od razu skierował podejrzenie na syna Sneidera Jana.

Następnego dnia Jan Sneider przytrzymany przez posterunkowego z Łęga przyznał się do czynu i spisano z nim protokół.

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Chojnicach atoli oskarżony kategorycznie wszystkim zaprzecza i twierdzi iż takowe zeznania na nim pod groźbą wymuszono. Co więcej Sneider twierdził że kamieniami rzucali na p. P. bracia Rostankowsky. Wezwani na rozprawę w charakterze świadków bracia R. przyznali się, że to oni nauczyli ciela kamieniami bombardowali.

Mimoto sąd uznał Sneidera winnym przyjmując za pewne, iż na p. P. więcej osobników rzucano, a zatem i Sneider mógł się między niemi znajdować temwięcej, że przedtem do tego się przyznał. Sneider został skazany na 3 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Skazany za fałszywe doniesienie.

Pewien robotnik z okolicy Czarska skazany został przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na 14 dni więzienia za to że doniósł do Wydziału Powiatowego w Chojnicach, że inny robotnik pobierał pieniądze mimo, że nie pracował, a co polegało nie na prawdzie.

Nie posyłać dziecka do szkoły.

Ażeby nie narazić się na niepotrzebne koszty należy każde dziecko, które ma podczas nauki pozostać w domu, uniewinnić u nauczyciela.

Gospodarz Ch. w Gliźnie zatrzymywał syna w domu do pracy bez zezwolenia władzy szkolnej i za to poniósł karę w wysokości 20 zł. grzywny i wszelkich kosztów sądowych.

Niech powyższy wypadek będzie dla rodziców przestroga.

Dzisiaj w czwartek walczy 10 par.

W ramach turnieju odbyły się w środę 3 walki francuskie.

W pierwszej parze stanęli do pierwszego spotkania Kempa i Sternberg. Uwidacznia się w tej walce szalona siła Kempy który często przytrzymany krawatem przez Sternberga, unosi go w górę i w ten sposób wyzwała się z tego nieprzyjemnego chwytu. Po dobrych makaronach Kempa stosuje kilkakrotnie podwójne nelsony. Prawie że przez cały czas walki przewagę ma Polak. Zdawało się, że walka nie da rezultatu, gdyż nagle tuż przed końcem w 24 minucie zwycięzca Sternberg przez przełamanie mostku, Zwycięstwo Gdańszczanina było dość przypadkowe.

Druga para Rogenbaum i Morton walczyła w spotkaniu rewanżowym. Rewanżu zażądał pokonany Morton. Musi on unikać chwytów Rogenbauma, który prawie że przez całą walkę jest stroną atakującą. Morton leżał często w sytuacjach zdawałoby się straconych. Lecz dobry technik wspaniale wymyka się przeciwnikowi. Ponieważ walka w 30 minutach nie dała rezultatu, ogłoszono zwyciężca Rogenbauma, gdyż zwyciężył w I spotkaniu.

Ostatnia walka tego wieczora stoczyli Badurski — Ostap. Ukraińiec chciał się za ostatnią porażkę rewanżować Polakowi. Obaj atakują zaciecie, przyczem Ostap jak zwykle otrzymuje upomnienia karne. Badurski obdziela przeciwnika hojnie makaronami, których ten nie bardzo lubi. Ukraińiec stosuje kilkakrotnie swój ulubiony podwójny nelson. Po drugiej przerwie w 21 minucie Polak położył Ostapę tak pewnie, że mimo że ten ostatni szamotał się jak mógł przez sporo sekund musiał leżeć na obu łopatkach. Znowu niemiecki i zasłużone zwycięstwo Badurskiego.

Dzisiaj w czwartek zobaczymy walki najroźniejszych narodów; rusko szwajcarsko na pasy, wolnoamerykańska, cygańska, tyrolska, boks czarny i hinduski itd. Walkę francuską stoczą między sobą Morton — Sternberg.

Giełda bydłowa

Poznań, dnia 3. 4. 1929.

Bydło:

- A. Woły:
 - b) pełnomięsne wytuczony woły ód lat 4 do 7 150—154
- B. Stadniki:
 - b) pełno mięsne młodsze 136—140
 - c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare —
- C. Jałowskie i krowy:
 - b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 162—166
 - c) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 150—154
 - d) miernie odżywione krowy i jałówki 136—140
 - e) liche odżywione krowy i jałówki 110—120

Cielęta:

- b) najprzedniejsze cielęta tuczony —150
- c) średnio tuczony cielęta i naprzedniejsze ssaki 136—140
- d) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki 120—130
- e) liche ssaki 110—120

Owce:

- Opasy chlewne
 - a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 150—160
 - c) miernie odżywione skopy i owce 140—144

Świnie:

- b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi —240
- c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 234—238
- d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 228—230
- e) mięsne świnie ponad 80 kg. 220—224
- f) maciory i późne kasty 190—230

RUCH W TOWARZYSTWACH

Tow. Powstańców i Wojaków — Kłodawa. W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się na sali p. Narlocha zebranie na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 14. 4 o godz. 4 po południu w Hotelu Centralnym. Na porządku dziennym bardzo interesujący odczyt i inne ważne sprawy.

O liczny udział prosi Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 14 kwietnia 1929 r. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze Śnan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani.

Angowice, pow. chojnicki. Towarzystwo przysposobienia wojskowego i wojaków w Angowicach donoszą że walne zebranie odbędzie się dnia 14 bm. w lokalu drh. Warlerjana Przybylskiego o godzinie 3-iej po południu. O liczny udział członków pożądanymi goście mile widziani.

Zarząd.

Nadesłane

(Za tę rubrykę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Otwarty list

do Pana Stanisława Rinka!

Na atak otwarty w Nr. 84 „Dziennika Pomorskiego” muszę Panu przypomnieć, iż do 1 października 1928, jedynie Pan Franciszek Rink był moim dzierżawcą. Pana zawsze tylko uważałam jako współpracownika. Po upływie I okresu stawiałam warunek, żeby Pan także podpisał kontrakt nie jako dzierżawca, tylko jako ręczyciel. Pominąwszy, że Pan bez mego wyraźnego pozwoleniwa objął mieszkanie wynajęte przez Pana Franciszka po jego wyprowadzeniu się, stan własności interesu stał się niejasnym.

Pan Franciszek twierdził i twierdzi dzisiaj, że interes był jego wyłączną własnością, Pan zaś powiada, że od samego początku był to interes Pana. W końcu załatwił się z ominięciem właścicielki. Wszystko dopiero wyszło na jaw, gdy Pan Franciszek żądał zwrotu kaucji.

Jeszcze dzisiaj nie wiem kto jest właściwym właścicielem. 1 października 1928 Pan Franciszek się wycofał z odpowiedzialności i nadal jest sprawa niejasna. Niezależnie projektowany remont do 1. 10. 28 został przeprowadzony, choć stanowił warunek kontraktu na dłuższy okres, w którym wyraźnie Pan rzekł się wynagrodzenia i rozliczenia. Do końca września 1928 Pan nadto nie podpisał owego kontraktu. Wtenczas został Pan wezwany przez adwokata do opuszczenia ubikacji handlowych i mieszkania w trzech dniach, bo widocznembyło, że i nadal miało być wszystko niejasne. W ostatniej chwili na prośbę Pana i małżonki u Pana adwokata Łangowskiego sporządzony został kontrakt na jeden rok kończący się 1. 10. 1929.

To jest faktyczny stan sprawy i reflektanci z całym zaufaniem mogą się do mnie zgłosić. Wypowiedzenie nastąpi z tego powodu, że Pan zamiast rozliczenia się ze mną, po 4 miesiącach żąda podpisu jakiegoś świstka za remont, który Pan bez zawiadomienia mnie skutecznie, na własne ryzyko i którego zwrot nie był przezemnie z góry zapewniony. Na sposób „życie albo zegarek”, „podpisz albo nie wypłacę”, faktycznie Pan niewypłacił mi na 1. 4.

Lecz Panie Rink tak się nie załatwia spraw. Powiada Pan, że z góry zapłacił za 3/4 roku. Oczywiście wprowadza Pan rozmyślnie w błąd, licząc remont. Resztę załatwi adwokat mój i sąd.

Joanna Jeleniewska.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Nowy sołtys w Zapędowie.

Zapędowo, pow. chojnicki. Dnia 2 kwietnia br. zebrała się miejscowa rada gminna celem wyboru nowego sołtysa. Wybrany został na 6 lat jednogłosem ponownie p. Franciszek Linda z Zapędowa. Na ławników wybrano pp. Kolaatkę Józefa, rolnika z Zapędowa, i Malinowskiego Jana, chałupnika z Zapędowa, zastępcami Aleks Ohnezorge, rolnika z Lutomia i poborcę podatków Wincent. Czarnowskiego, rolnika z Zapędowa. Nowemu za rządowi szczęść Boże w pracy dla dobra gminy i państwa.

Wieczornica Sokoła w Ogorzelinach.

Ogorzeliny, pow. chojnicki. W drugie święto Wielkiej Nocy urządziło tutejsze Tow. gimn. Sokół wieczornicę na sali p. Weilandta. Na program składało się przedstawienie amatorskie. Odegrano dramat 5 aktowy „Cyganie” oraz różne urozmaicenia. Przyznać trzeba, że amatorzy wywiązały się z swego zadania nadspodziewanie dobrze. Za to należy się im jak również całemu zarządowi szczerze podziękowanie Publiczność dopisała tym razem również. Jak się dowiadujemy zostanie wyżej wymieniona sztuka odegrana w Sławęcinie w niedzielę dnia 21 kwietnia br. na co zwracamy uwagę już dzisiaj tamtejszej okolicy. W ubiegły wtorek odbyło się nabożeństwo żałobne w Ogorzelinach za Marszałka Ferd. Focha, zamówione przez miejscowe Tow.

Zabawa taneczna.

Główczewice. W niedzielę, dnia 14 kwietnia br. urządziła się na sali p. Słomińskiego zabawa wiosenną, połączoną z przedstawieniem i tańcami. Odegrany będzie obrazek wiejski ze śpiewami w 2 aktach p. t. „Bogata wdowa”. Początek uroczystości rozpocznie się o godz. 19-tej. Czysty zysk przeznaczony jest na zakup książek dla biblioteki szkolnej. Uprasza się przeto szanowne obywatelstwo o zaszczytowanie nas liczną swoją obecnością na powyższej imprezie.

Przewodniczący zabawy.

Z POMORZA

Jubileusz pracy.

Tczew. P. Marja Kitzner, służąca tutejszej fabryki „Solanium” obchodziła w pierwsze święto Wielkanocne 50 letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilatka mając 70 lat, załatwia jeszcze pracę ku o gólnemu zadowoleniu w fabryce.

Wypadek rowerzysty.

Starogard. W ostatnią niedzielę wieczorem legł pewien kolejarz z okolicy nieszczęśliwemu wypadkowi na ulicy Tczewskiej. Jadąc rowerem uderzył na skutek gołolezki przedniem kołem tak silnie o chodnik, że rzucony został na płot, przyczem odniósł poważne rany na głowie i rękach. Przechodnie zajęli się nim.

Żegluga na Wiśle już się rozpoczęła.

Toruń. Kry już oddawna spływały, woda pozwoli opada, poziom jej jednak jest dość wysoki, co stwarza b. pomyślną konjunkturę dla żeglugi. To też towarzystwa żeglugowe chcą wykorzystać ten sprzyjający okres wysokiej wody już uruchomiły swoje statki i oto już w poniedziałek 8-go bm. nad Wisłą uniosły się pierwsze dymy z kominów parostatków. Pod Toruniem przepłynęło już parę statków „Lloyd Bydgoskiego” z towarami z Gdańska do Warszawy. Miejscowa firma L. Szymański również wyprowadziła już swoje statki z portu „Trytoń” odjechał już naładowany towarem do Gdańska „Bałtyk” „Kastor”, „Nordan” i inne oczekują swojej kolei w przystani.

Przewóz jeszcze nie może być uruchomiony, ponieważ most na kępie Bazarowej rozebrany przed powodzią nie został jeszcze zmontowany. Nastąpi to zapewne w najbliższych dniach.

Ostrożnie z niedopałkami papierosów.

Gdańsk. W piątek wieczorem wybuchł ogień w pewnym domu przy Jakobsneugasse. Ogień który na szczęście szybko ugaszono, spowodowany był podobno przez odrzucony niedopałek papierosa.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tut. Sądu Grodzkiego zapisano pod nr. 58 spółdzielnię „Domków Ogródkowych” spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Chojnicach. Przedmiotem spółdzielni jest nabywanie gruntu celem budowania domków ogródkowych oraz odsprzedaż ogródków działkowych, których część może służyć jako plac pod budowę domku ogródkowego. Udział wynosi 50 zł. i winien być wpłacony w dwóch równych ratach. Pierwsza rata jest płatna natychmiast przy zapisaniu się na członka spółdzielni, druga rata jest płatna w ciągu tegoż roku kalendarzowego, najpóźniej jednak przy końcu pierwszego roku członkostwa. Zarząd składa się z czterech członków:

Radca miejski profesor Leon Wagner

Helmut Baldamus budowniczy

Jan Wyka funkcjonariusz miejski

Franciszek Pepliński cieśla, wszyscy z Chojnic.

Do oświadczenia woli imieniem spółdzielni potrzebne jest współdziałanie co najmniej przewodniczącego i jednego członka zarządu. Za spółdzielnię zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołącza się podpisy. Zarząd przedstawia spółdzielnię w sądzie i poza sądem bez osobnych pełnomocnictw i ograniczeń oraz prowadzi wszystkie sprawy spółdzielni. Rozwiązanie i likwidacja spółdzielni następuje w wypadkach określonych przez ustawę o spółdzielniach w paragrafie 52 statutu niniejszej spółdzielni.

Chojnice, dnia 25. marca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Materjały!

Nadzwyczaj
korzystna
oferta!!

Dla pani!

Popelina modne kolory 5.70
czysta wełna

Ryps wełniany 9.75
dobry, trwały, modne kolory

Crep wełniany 13.50
modna tkanina o bajecznych kolor.

Brokat wełna z jedwabiem 9.25
w pasy na bluzki

Modne materjały 13.50
na sukienki odpasowane

Georgette wełn. 18.50
najmodniejsza

Angielskie materjały 14.95
na płaszcze trwałe, ca. 140
ctm. szerokie

Dla pana!

Angielskie materjały 9.75
ubranlowe modne wzory

Angielskie materjały 19.50
ubranlowe modne kolory

Kamgarn 15.00
gładki materj.,
o dysk. deseniach

Kamgarn 21.00
na ubranie spacerowe

Kamgarn 29.50
granatowy,
bielki wyrób czysta wełna

Materjały na płaszcze 15.00
gabardyna oryg. modne wzory

Materjały na spodnie 15.00
w modne pasy, dobry towar

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48.

Rynek 17.

Owies siewny

Ligowo I. ods.

kosztuje obecnie 41 zł. za 100 kg.

(na życzenie udziela się kredyt wekslowy)

Jęczmień wyprzedany

Majątność Skarpa

p. Sępólno

Pomorze.



Polecam samochody marki:

Cadillac, LaSalle, Oakland,
Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe

—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice

Telefon 108.



Czytajcie **Dzien.Pomorski**

Przyjmuję od dnia dzisiejszego na karty porady chorych urzędników państwowych i ich rodziny.

Dr. Bełkowski
Ramy 6.

Na mojej przywileju rakarń winny wszelkie odstwiecone konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnątrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy bicu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, źrebię, bydlę, cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

placimy temu przy zamieszczeniu jego nazwiska, który także uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa odłacz prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Posiadłość

składająca się z domu mieszkalnego, spi-chlerza, stodoły, szopy, i składnicy oraz 1,5 morg. ogrodu w dobrym stanie przy ruchliwej ulicy w Chojnicach, nadająca się dla przedsiębiorstwa handlowego jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 768.

Akuszerka

dplomowana z Warszawy przyjmuje w każdą godzinę i udziela porad.

Marta Madziąg
Pocztowa 1 part.

Silnego, uczciwego

chłopaka do pracy poszukuje zaraz Th. L. Bonin. 772

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 12 b. m. o godz. 13.30 sprzedam w Sławęcinie najwięcej dającym za gotówkę:

95 but. różnych wódek różne towary kolonialne i żelazne

28 krzesła
3 stoły, 1 leżankę, 1 biurko

2 wagi, 1 kapel gramofon 1 krowę, 1 kultywator.

1 konia.

Zbiórka licytantów przed oberżą Panskiego.

Szeleziński

Kom. Sądu Grodzkiego. 773

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12. bm. o godz. 10 30 sprzedam w Lichnowach u p. Weilandą najwięcej dającym za gotówkę:

1 wóz roboczy

Szeleziński

Kom. Sądu Grodzkiego. 774

Dom. Zbeniny

pow. Chojnice
sprzeda jęczmień „Hanna” Owiec, Ligowo i ziemniaki rycheł po cenach dziennych. 769

Sportowy wózek

dziecinny
bardzo dobrze utrzymany tanto na sprzedaż. 771

M. Dolna
ul. Dworcowa Nr. 15. 3. p.

Polecam

do siewu: buraki-Eckendorfy. A. Ludwig.

Na sezon! dla odsprzedających drewniaki

poleca w wielkim wyborze, St. Chylewski Chojnice Warszawska 3.

Fotografie

wszelkiego rodzaju, wykazowe na poczekaniu,

wykonuje

Szykowski Jan, fotograf Staroszkolna 9.

Plomby, korony, mostki i zęby sztu, czne w kauczuku-jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge dentysta Gdańska 17.

Uczennica do składu potrzebna.

Adres wskaże ekspedycja Dziennika Pomorskiego.

Baczność!

W moim specjalnym warsztacie bućków gumow, każdego gatunku wykonuje się wszelkie reparacje prędko i tanio.

L. Frey mistrz szewski Szosa Gdańska 20.